

## EUROPIE GROZI KRYZYS GAZOWY? ROSJA PRZYPOMINA, JAK BARDZO JESTEŚMY OD NIEJ ZALEŻNI [KOMENTARZ]

Dziwne rzeczy dzieją z wolumenem gazu przesyłanym przez gazociąg jamalski do Europy. Ilość niebieskiego paliwa się zmniejsza, Gazprom zasłania się awariami w swoich elektrowniach.

„Europie tak bardzo brakuje gazu ziemnego, że kontynent ten - zwykle postrzegany jako prymus w globalnej walce z emisjami - zwraca się ku węglowi, aby zaspokoić zapotrzebowanie na energię elektryczną, które obecnie wróciło do poziomu sprzed pandemii” - pisał w czerwcu Bloomberg.

„Zużycie węgla na kontynencie skoczyło o 10% do 15% w tym roku po tym, jak zimniejsza i dłuższa niż zwykle zima spowodowała wyczerpanie magazynów gazu” - powiedział portalowi Andy Sommer, lider zespołu analiz fundamentalnych i modelowania w szwajcarskiej firmie handlowej Axpo Solutions AG. W miarę jak gospodarki otwierają się na nowo, a ludzie wracają do pracy, kraje takie jak Niemcy, Holandia i Polska zwróciły się ku węglowi, by zapewnić sobie światło.

Europa od dawna znajduje się na czele walki o ograniczenie globalnego ocieplenia. Kontynent ma największy na świecie rynek emisji dwutlenku węgla, na którym za zanieczyszczanie środowiska obciąża się takie firmy jak przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, producenci stali i cementu. Ale nawet przy rekordowych cenach węgla w tym roku, niskie rezerwy gazu oznaczają, że spalanie węgla - najbrudniejszego z paliw kopalnych - znów stało się bardziej powszechne.

### Chodzi o Nord Stream 2?

Idąc tropem niedostatku gazu, „Financial Times” zwrócił uwagę na nietypowe zachowanie rosyjskiego monopolisty Gazpromu, który regularnie redukuje wolumen gazu płynącego do Europy przez Jamal w bieżącym roku.

„Rosja pogłębiła niedobór dostaw gazu ziemnego w Europie, który doprowadził ceny do 13-letniego poziomu, po cichu ograniczając sprzedaż uzupełniającą dla klientów, według kadry kierowniczej i analityków. Eksport gazu ziemnego rurociągami przez rosyjskiego monopolistę państwowego Gazprom do Europy kontynentalnej spadł o około jedną piątą w 2021 roku w stosunku do poziomu sprzed pandemii, pomimo gwałtownego wzrostu popytu i niskich zapasów tego ważnego paliwa. Brak równowagi przyczynił się do wzrostu cen w Europie do najwyższego poziomu od 2008 roku, zwiększając koszty energii dla domów i przedsiębiorstw.” - pisze „FT”.

Autorzy twierdzili, że taka sytuacja ma swoje tło polityczne. W związku z napiętymi relacjami UE z Rosją, Moskwa, chce wyrzucić presję, by np. UE nie sprzeciwiała się gazociągowi Nord Stream 2.

"Gazprom mówi UE: *dajcie nam zielone światło dla Nord Stream 2, a wyślemy wam cały gaz, jakiego*

potrzebujecie" - powiedział „FT” Tom Marzec-Manser, główny europejski analityk ds. gazu w ICIS.

*"Wy nie zrobicie tego co my chcemy, my tego co wy chcecie. Nie zamierzamy wysłać dodatkowego gazu przez Ukrainę, a widzieliście już, co to oznacza dla cen hurtowych na ciasnym globalnym rynku skroplonego gazu ziemnego - zdają się mówić Rosjanie" - dodał.*

NS2 co prawda jest już zbudowany, ale pozostało szereg procedur i procesów na łonie UE, choćby certyfikacja gazociągu, który biegnie z bałtyckiego wybrzeża Rosji przez morze do Niemiec w celu ominięcia tranzytu Ukrainy i całej Europy Środkowo-Wschodniej pod kątem tranzytu niebieskiego paliwa. Przez długi czas amerykańskie sankcje uniemożliwiały wznowienie budowy gazociągu, ale w maju prezydent Joe Biden zdecydował o uchyleniu kolejnych, rekomendowanych przez Kongres, które uniemożliwiałyby dalszą budowę.

## **Zima bez ciepła i prądu?**

Tymczasem z każdym tygodniem ceny gazu w Europie rosną w oszałamiającym tempie. Dalsze ograniczanie dostaw z Rosji może spowodować kryzys magazynowy na kontynencie.

Od początku sierpnia dostawy gazu nadal się kurczą, pozostawiając Europie zbyt mało czasu na uzupełnienie zapasów przed zimą. Ilość gazu wpływającego do Niemiec przez stację kompresorową Mallnow spadła prawie o połowę, co oznacza, że Rosja przesyła mniej gazu przez Jamał do Europy, co może być strzałem Kremla w europejskie państwa i przypomnieniem, kto dosłownie utrzymuje światło w zimie.

I chociaż Gazprom wcześniej zapowiadał, że nadal wypełnia swoje zobowiązania w zakresie dostaw przez gazociąg Jamał-Europa i wykorzystuje wszystkie dostępne opcje, aby wypełnić swoje zobowiązania, fakty mówią co innego.

Według źródeł Reutersa, na początku miesiąca Gazprom musiał się zmieżyć z pożarem w zakładzie przetwórczym w Urenguju, który ograniczył eksport gazu przez gazociąg Jamał-Europa, a także skłonił rosyjskiego giganta do odwołania eksportu kondensatu gazowego w tym miesiącu.

Według raportu Reutersa, pożar, który miał miejsce 5 sierpnia w zakładzie przetwórstwa kondensatu gazowego w regionie Jamał-Nieniec, zmusił firmę do wstrzymania dostaw kondensatu do zakładu stabilizacji kondensatu w Surgucie oraz zmniejszył eksport gazu przez gazociąg Jamał-Europa.

Oczywiście, wszystko to może być po prostu tłumaczeniem się z gwałtownego spadku dostaw gazu ziemnego do Europy, co spowodowało wzrost cen kontraktów terminowych na gaz ziemny w Europie, dając kontynentowi przedsmak tego, jak droga może być nadchodząca zima, jeśli Rosja rzeczywiście zostanie "zmuszona" do ograniczenia eksportu gazu ziemnego.

Gazprom poinformował w ubiegłym tygodniu, że ponownie uruchomił zakład w Urenguju i wznowił dostawy kondensatu, rodzaju lekkiej ropy naftowej, która jest dalej przetwarzana na paliwa silnikowe, do zakładu w Surgucie, ale w mniejszych ilościach. Gazprom zazwyczaj dostarcza kondensat gazowy na rynek krajowy, ale planował wyeksportować ponad 100 tys. ton kondensatu w tym miesiącu podczas planowanej konserwacji w zakładzie w Surgucie.

"W sierpniu nie będzie eksportu kondensatu" - powiedziało jedno ze źródeł Reutersa.

Tymczasem przepływ gazu przez stację kompresorową Mallnow w pobliżu granicy polsko-niemieckiej, przez gazociąg Jamał-Europa, zmniejszył się o połowę po wypadku do 250 gigawatogodzin dziennie (GWh/d) i dalej spadł do 205 GWh/d 11 sierpnia, jak wynika z danych Bloomberga.



## Gdzie kończy się interes Samsunga, a zaczyna Korei – i vice versa.

Wnikliwa analiza działań jednej z najbardziej tajemniczych i najważniejszych firm na świecie.

Sklep.Defence **24**

Reklama

Przy dostawach na poziomie jednej czwartej normalnego wolumenu, holenderska cena hurtowa gazu TTF, będąca europejskim benchmarkiem, osiągnęła w środę 11 sierpnia rekordowy poziom 45,78 euro za megawatogodzinę, co według handlowców było częściowo spowodowane obawami o dostawy i zmniejszeniem przepływów przez Mallnow.

"Gazprom przestawił się teraz na wycofywanie gazu z magazynów w północno-zachodniej Europie, próbując przynajmniej częściowo zrównoważyć ten spadek. To, co się dzieje, jest bardzo niepokojące dla rynku" – powiedziała zerohedge.com Marina Tsygankova, analityk rynku gazu w Refinitiv.

W środowym oświadczeniu Gazprom Export poinformował, że nadal wypełnia swoje zobowiązania dotyczące dostaw gazu przez gazociąg Jamał-Europa, wykorzystując "dostępne opcje i trasy dostaw gazu". Można sobie tylko wyobrazić, co stałoby się z cenami gazu ziemnego w Europie, gdyby Gazprom zdecydował się - z jakiegokolwiek powodu - przestać wypełniać swoje zobowiązania w zakresie dostaw. Oczywiście rosyjski gigant jest zobowiązany umowami z europejskimi importerami a także pajęczyną zależności politycznych i gospodarczych i trudno sobie wyobrazić, że pozostawia Europę zimą bez gazu. Łatwiej jednak już wyobrazić sobie mniejsze wolumeny dostaw w pewnych okresach lub wywoływanie u europejskich prezesów i polityków podenerwowania poprzez np. opóźnianie lub manipulowanie dostawami tak, aby dostawy ciepła i prądu dla obywateli UE stały pod znakiem zapytania.

Ale tak właśnie kończy się uzależnianie całego kontynentu od dostaw gazu od jednego eksporterera. I to takiego, który lubi wykorzystywać surowce do bieżącej polityki a robi to brutalnie. Możliwości Moskwy w tym zakresie zapewne się zwiększą po uruchomieniu Nord Stream 2, ale o tym najpewniej przekonamy się w przyszłości.